

Mieczysław Albert Krąpiec OP

**CZŁOWIEK
W
KULTURZE**



WARSZAWA 1996

WYDAWNICTWO

Tadeusza RADJUSZA

„GUTENBERG-PRINT”

W-wa, ul. Hoża 54/33

Tel. 629-28-04

w poznaniu twórczym (pojetycznym) wytworzone dzieła są wartością, jako że są szczególnie wyraźnym przedmiotem intencyjnych aktów samego twórcy. Dlatego wszelka twórczość ubogaca samego człowieka – twórcę; wyzwala z niego specyficznie osobowe siły – poznania, miłości, wolności, poprzez które przekracza materię, ją organizuje i jakby poddaje ją prawom właśnie swego ducha. Tak pojęta twórczość, przejawiająca się w transcendowaniu i organizowaniu przez ducha materii dla swoich duchowych celów, jest jakby zapowiedzią możliwości całkowitego poddania materii prawom ducha, skoro zaistnieją ku temu bytowe warunki, o których mówi objawienie mozaistyczno-chrześcijańskie, gdy rysuje obraz zmartwychwstania ciał, a więc gdy zapowiada „uduchowienie” ciała przez kompletne poddanie go prawom ducha...

5. KULTURA CHRZEŚCIJAŃSKA

Mając zarysowane najogólniejsze rozumienie kultury, na tle uwyraźnionej struktury bytu ludzkiego jako bytu osobowego, zdolnego do twórczego działania i pomnażania zasobów kultury ogólnoludzkiej, należy się przyjrzeć – również ogólnie – specyfice kultury chrześcijańskiej, takiej, jaka się realnie pojawiła w Europie. Była ona syntezą, dziedzictwem kultury biblijnej Żydów i kultury antycznej Greków i Rzymian, twórczo stopioną z wiarą chrześcijańską, która przepełniła naukę, sztukę i moralność człowieka.

Basen Morza Śródziemnego uchodzi – w powszechnym mniemaniu – za kolebkę tworzenia się integralnej kultury europejskiej, na którą składają się różne wątki osobowej działalności człowieka. Zwykło się ją sprowadzać do czterech zasadniczych elementów: nauki, sztuki, moralności i religii, chociaż każdy z nich zdaje się być autonomiczny i samodzielny, to jednak żaden nie jest od pozostałych elementów odizolowany, przeciwnie, splatając się ze sobą tworzą one wspólnie oryginalny fenomen kultury europej-

skiej. Szczególnym miejscem syntezy tych elementów kulturowych była religia chrześcijańska, która inspirowała i stanowiła „podglebie” ideowe dla sztuki, moralność znajdowała w niej swe zasadnicze uzasadnienie, nauka zaś swój ostateczny sens i kontekst personalistyczny. Religia chrześcijańska wzięta tak indywidualnie, jak i społecznie integrowała racjonalne, moralne i artystyczno-estetyczne przeżycie i działalność Europejczyka. Przeto stanowić winna doniosły przedmiot rozważań dotyczących wspólnego dziedzictwa kulturowego Europy. Od dwóch tysięcy lat religia chrześcijańska kształtuje, bardziej lub mniej intensywnie, kulturę europejską. Korzenie tej kultury wspólnej dla wszystkich ludów Europy tkwią głęboko w tej samej religii – jest nią właśnie chrześcijaństwo.

Zatem rozważając zagadnienie „kultury europejskiej”, jako wspólnego dobra mieszkańców Europy i ich wspólnego dziedzictwa dziejowego, trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na religię chrześcijańską, w której dokonywała się synteza pozostałych elementów kultury europejskiej: moralności, nauki i sztuki. Owa syntetyzująca funkcja chrześcijaństwa w kulturze europejskiej pozwala mówić o tzw. kulturze chrześcijańskiej jako wspólnym dobru Europy i tych kontynentów, które przez nią zostały kulturowo zdominowane (przede wszystkim obie Ameryki i Australia). Jednak kultura ta wypracowana pierwotnie w basenie śródziemnomorskim jest zjawiskiem historycznie dynamicznym, mieniającym się różnymi barwami w dziejach tak całej Europy, jak i poszczególnych jej narodów. Były stulecia jej rozkwitu i dominacji, rozmaicie w przekroju czasowym, etnologicznym i geograficznym układały się relacje między jej składowymi elementami. Słowiańszczyzna i Polska, podobnie jak inne narody, wносиły do niej coś specyficznego, coś własnego, co ją też różnicowało. Dziś sami żyjemy w epoce jej dezintegracji. Rozważając zjawisko kultury chrześcijańskiej jako wspólnego dobra Europy należy przypatrzeć się najpierw charakterowi samej religii chrześcijańskiej i jej zdolności

integrowania różnych elementów kulturowych, co znalazło wyraz w „chrześcijaństwie”, jako specyficznym dla Europy zjawisku kulturowym, typowo humanistycznym, gdyż związanym z osobowym rozwojem człowieka.

6. RELIGIA

Religia Chrystusowa jest organicznie związana z religią Mojżeszową jako jej wypełnienie. Ewangelia według św. Mateusza i nauczanie św. Piotra dobitnie to akcentują. Jest jedno Pismo święte – Starego i Nowego Testamentu – jako świadectwo Bożego Objawienia. Jego wyjściową prawdę można by streścić w zdaniach umieszczonych na początku Księgi Rodzaju i Ewangelii według św. Jana. „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię...” „Na początku było Słowo [...]”. Wszystko przezeń się stało...” Można więc powiedzieć, że Pismo poucza, iż początkiem, czyli racją bytu nieba i ziemi, a więc wszystkiego, cokolwiek istnieje, jest Bóg, który wszystko to stworzył i stwarza nadal (Barah). Bóg-Słowo stał się w czasie człowiekiem narodziłym z Maryi jako Jezus Chrystus, który ostatecznie spełnia swym życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem odwieczny, boski plan całkowitego uszczęśliwienia człowieka, przez jego „przebóstwienie”. Intelektualny skarbiec objawionych zdań w Starym i Nowym Testamencie jest przebogaty, jak o tym świadczy historia chrześcijaństwa i jego doktryny.

W mozaistycznym Objawieniu дарowanym „wybranemu” narodowi Hebreów ujawniło się kilka niezwykle doniosłych – dla dalszych dziejów kultury – wątków doktrynalnych. Przede wszystkim akcentowano monoteizm i transcendencję Boga. Każdy Żyd musiał powtarzać codziennie: „Słuchaj, Izraelu, Bóg twój jest Bogiem jedynym...”. Wszyscy prorocy podkreślali jedyność i transcendencję Boga, do tego stopnia, że istnienie samego narodu izraelskiego było tłumaczone zasadniczo jedynie koniecznością przechowania tej prawdy o jedyności i transcendencji Boga. Ta właśnie doktryna była

podstawą koncepcji jedyne go, suwerennego narodu wybranego. Sens życia tego narodu – to – jego wierność (na wzór wierności małżeńskiej) Jedynemu, wszechmocnemu Bogu, „KTÓRY JEST”. Naród ten został wybrany przez Boga, jak na Wschodzie żona bywa wybrana przez męża i musi mu być wierna. Wierność owa zostanie nagrodzona przez przyjście pochodzącego z tego narodu Mesjasza, którego przepowiada cały Stary Testament, „[...] iż przyjdzie i zbawi wybrany lud Boży”.

W Nowym Testamencie ten wątek o transcendentnym Jedynym Bogu nie tylko został pomniejszony, ale ubogacony objawieniem o wewnętrznym życiu Boga, który jest Ojcem-Początkiem, Synem-Słowem i Duchem-Miłością. Udział w tym wewnętrznym porywie samopoznania i samomiłowania Boga konstytuowanego przez troistość Osób – ma być ostatecznym celem człowieka, zbawionego przez Jezusa Chrystusa, Boga wcielonego w ludzką naturę. Tu zaś jawi się nowy, niezwykle doniosły wątek humanizacji religii objawionej. Bóg-LOGOS, aby „przebóstwić” człowieka, rodzi się z Niewiasty jako człowiek – nie przestając być Bogiem, „przez którego wszystko się stało...”

7. HUMANIZACJA RELIGII

Dramat wkroczenia Boga w dzieje ludzkości przez fakt narodzenia się Jezusa Chrystusa w czasie całkowicie zmienił sens bycia człowiekiem. To przecież dla człowieka, dla ostatecznego usensownienia życia ludzkiego Bóg rodzi się jako dziecko z Maryi z Nazaretu, dojrzewa w pracy domowej jako młodzieniec; następnie głosi „Dobrą Nowinę” jako Syn Człowieczy; uczestniczy w ludzkiej doli przez cierpienie, straszną mękę i śmierć niewolnika; a spełniwszy dzieło odkupienia zbawia człowieka przez swe zmartwychwstanie. Ta prawda wiary uzyskała swój wyraz w pierwszym symbolu apostołskim na Soborze Konstantynopolitańskim: „propter nos homines et propter nostram salutem, descendit de

caelo... et homo factus est". Transcendentalny Bóg został człowiekowi udostępniony w sposób ludzki, konkretny w osobie Jezusa Chrystusa i całym biegu jego życia. Bóg-Człowiek stał się bratem ludzi. Wywoływało to zdumienie i stały zachwyty wiary i dlatego papież, św. Leon Wielki wołał: „Agnoscere, o christiane, dignitatem tuam: et divinae consors factus naturae noli in veterem villitatem degeneri conversatione redire. Memento cuius capitis et cuius corporis sis membrum” (*Sermo I de Nativitate Domini* – „Chrześcijańskie poznanie świętej godności i skoro stałeś się uczestnikiem Bożej natury nie chciej już przez swe zatwardziałe postępowanie powracać do starej nędzy. Pomnij jakiej głowy i jakiego ciała jesteś tkanką”).

Godność człowieka jest w świetle religii Chrystusowej związana właśnie z osobą Jezusa Chrystusa, który powiedział o sobie „Jam jest drogą, prawdą i życiem”, i przyrównywał siebie do winnej latorośli, a swych wyznawców do jej gałązek, które wydają owoce wtedy, gdy są połączone z korzeniami i pniem winnego krzewu. Szczególna więź człowieka z Chrystusem, związana faktem jego śmierci i zmartwychwstania, zyskuje w przepowiadaniu św. Pawła wymiar fundamentalny. Chrystus jest głową ludzkości, pojętej jako jeden organizm, ożywiony specjalną wewnętrzną życiodajną siłą – łaską, będącą zaczątkiem przeobóstwienia człowieka; spełni się on w pośmiertnym momencie bezpośredniego połączenia się z osobowym Bogiem, co zostało nazwane „życiem wiecznym”, życiem poznania Boga i jego trwałego i wiecznego miłowania – szczęściem według „miary” Boskiej.

Już teraz proces jednoczenia człowieka z Bogiem dokonuje się wewnątrz ludzkiego ducha, w ludzkim „sercu”, gdy człowiek wybiera prawdę zamiast kłamstwa i gdy aktem miłości ogarnia zarazem Boga i bliźniego. Miłość jest szczytowym aktem człowieka wobec Boga-samej Miłości, którego dzieła są przejawem miłości. Akt ludzkiej miłości względem Boga rozciąga się zarazem na drugiego człowieka, bliźniego, który jest dzieckiem Bożym. Miłość realna względem drugie-

go człowieka jest sprawdzianem rzetelności miłości człowieka względem Boga. Kto Boga kocha i ujawnia to w miłości bliźniego, zostaje „przeniesiony” z krainy śmierci do życia. Dla kochających Boga nie ma już śmierci, albowiem moment śmierci jest tylko potwierdzeniem i rozwojem tego życia, które teraz posiadają, gdy dokonali wewnętrznego nawrócenia się i zmienili swoją postawę życiową. Wewnętrzny, dobrowolny wybór prawdy i jej realizowanie przez miłość względem Boga, sprawdzaną przez realny akt miłości bliźniego, stanowi niezwykle doniosłe podkreślenie najwyższych wartości osobowych, jakimi są prawda, wolność i miłość, które sprzęgają się integralnie w akcie religijnym. Odtąd już nie teoretyczna afirmacja Boga Jedyne i obrzędy starotestamentowe, ale wewnętrzne przeżycie moralne, skupiające się w akcie decyzji osobowej, poddającej się prawdzie o Bożym synostwie i wyłaniającej dobrowolnie akty miłości względem Boga i bliźniego, stanowi o istotnej wartości człowieka. Wolność, prawda i miłość, jako trzy przenikające się aspekty życia osobowego, są najwyższą ludzką wartością czyniącą człowieka naprawdę człowiekiem i zarazem „uczestnikiem Bożej natury”. Śmierć jako konieczność natury została zwyciężona w zmartwychwstaniu Pana i chociaż pozostaje ona kresem pielgrzymowania w czasie, nie jest już ostateczną perspektywą osoby ludzkiej, lecz jedynie „phase” – przejściem – do życia w nieskończonej prawdzie, miłości i wolności.

Objawienie ewangeliczne wypełniło w duchu najwyższego humanizmu Stary Testament i otworzyło religię realizującą prawdę i miłość w wolności na wszelkie ludzkie wartości, albowiem te są przejawem intelektualnej, wolitywnej i twórczej działalności człowieka.

8. SYNTEZA Z KULTURĄ ANTYCZNĄ

Młoda religia chrześcijańska znalazła się w trudnym położeniu zarówno w świecie judaistycznym, jak i w świecie rzymskim, przepojonym kulturą grecką. Jednak w ciągu

trzech stuleci zdobyła sobie pozycję dominującą, mimo prześladowań i obcej sobie mentalności ludów świata antycznego. Stało się to możliwe wskutek wewnętrznej otwartości tejże religii i jej istotnego humanizmu, którego kontury zostały zarysowane powyżej. Religia Chrystusa otwierająca się na wartości istotnie ludzkie: prawdę, miłość i wolność, spełniała nieśmiałe marzenia i postulaty największych geniuszy świata antycznego: Platona, Arystotelesa, Cyserona, Sofoklesa, Eurypidesa... Bowiemy ci wielcy twórcy przedstawiali jako najwyższy cel życia ludzkiego kontemplację – choćby chwilową – prawdy, piękna, a wielkoduszna miłość dla przyjaciół uchodziła za szczytową postawę doskonałego człowieka. Te ideały i marzenia antycznego świata pogańskiego zostały zrealizowane w życiu Jezusa Chrystusa, który zobowiązał wszystkich swych wyznawców do codziennej praktycznej realizacji wartości, będących przedmiotem marzeń elity starożytnej. Religia chrześcijańska była zdolna wchłonąć w siebie, jako dodatkowe, przemyślenia twórców i filozofów antycznych tak Grecji, jak i Rzymu. Pojawiła się nie jako sposób życia wrogi teorii antycznych geniuszy, ale jako praktyczne spełnienie ich wzniosłych rozważań i marzeń. Pierwszy wierzący filozof, św. Justyn męczennik, właśnie w imię wcielonego Logosu zgłaszał pretensję do tego, by być dzieckiem całej kultury antycznej: „Wszystko, co słuszne przez kogokolwiek i kiedykolwiek zostało powiedziane, należy do nas chrześcijan” (*Apol.* II, 13). Dawni filozofowie, jak Platon i stoicy, dochodzili do prawdy tylko częściowo. „Cokolwiek bowiem filozofowie i prawodawcy odkryli i ogłosili słusznego, odkrycia te i poznanie wypracowali mozolnie, odpowiednio do swej części Logosu” (*Apol.* II, 10). Logosowi bowiem jest rozsiany jak nasienie w całej ludzkości, a pełnym LOGOSEM jest JEZUS CHRYSTUS.

Religia chrześcijańska stanęła wobec ogromnej, rozwiniętej kultury grecko-rzymskiej. Intelktualizm Platona, racjonalizm Arystotelesa i stoików, rozwijające się w wysoko

zorganizowanym państwie rzymskim, którego duszą było prawo zapewniające obywatelom rzymskim życie w komforcie artystycznym, stanowiły wartości, które należało przejąć, uszlachetnić i zsyntetyzować w jeden kształt kultury chrześcijańskiej. Tego trudu podjęto się wśród wyznawców religii Chrystusa spontanicznie i stale, chociaż z perspektywy dziejów możemy dziś zauważyć szczególne uintensywnienie tego procesu w tzw. szkole aleksandryjskiej, u Ojców kapadockich na Wschodzie i u św. Augustyna z jego *De civitate Dei* na Zachodzie, w renesansie Karolingów i w złoty okresie średniowiecza.

Najprzód trzeba było przezwyciężyć necessityzm myśli greckiej jawiący się tak u Platona, jak i u Arystotelesa, jak wreszcie i u stoików. Głoszono, że Ananke-Mojra panuje wszędzie, nawet nad światem najwyższych bogów. Świat jest wieczny, konieczny, nieprzypadkowy w swej PHYSIS. Ostatecznie człowiek jest tylko elementem – także zdeterminowanym koniecznościowo – w gigantycznym kosmosie. Chrześcijaństwo wprowadzało natomiast myśl nową: świadomość przygodności świata i wszelkich bytów. Bóg bowiem stwarza świat nie koniecznościowo, ale wolnie. Mógłby ten świat być innym; jest takim, bo takim chce go mieć Bóg, który jest jego racją ostatecznie „uzasadniającą”. W świecie przygodnym żyje człowiek utworzony na obraz Boga, jako osoba wolna, zdolna do autonomicznego wyboru dobra i zła. Człowiek niezeterminowany od wewnątrz musi wybierać; jest skazany na wolność, która się spełnia w akcie miłości Boga i bliźniego, gdyż to jest ostatecznie racjonalne i prawdziwe. Uznanie wolności było naczelnym darem religii chrześcijańskiej, wniesionym do fatalistycznego świata kultury antycznej.

Darem następnym – może najważniejszym – było uznanie, że jedynie Bóg jest TYM, KTÓRY JEST, jest BYTEM ABSOLUTEM, albowiem on jeden istnieje przez siebie, a wszystko inne istnieje – jest bytem – dzięki niemu. Związanie świata przygodnego z Bogiem to prawda Objawienia mo-

zaistycznego, wyrażona już w pierwszym zdaniu Księgi Rodzaju, a następnie – objawienia się Boga w krzaku gorejącym, gdy o sobie powiedział: JESTEM, KTÓRY JESTEM – EHJE ASZER AHIE – „TEN, KTÓRY JEST, posłał mnie do was...” Być – to istnieć; a bytem jest to, co istnieje. Istnieje przez siebie i z siebie tylko TEN, KTÓRY JEST, a wszystko inne istnieje dzięki Niemu, istnieje uczestnicząc (partycypując) jedynie w istnieniu. Naczelna myśl o Bogu – Absolutnym Istnieniu musiała drażnić odziedziczoną myśl starożytną i wpływać na rozumienie świata i człowieka (choć obecni teologowie odmiennie i w różny sposób tłumaczą wyrażenie: „Jestem, który jestem”, to jednak tutaj przedstawiona interpretacja wywarła decydujący wpływ na rozwój „kultury chrześcijańskiej”). Średniowieczna scholastyka arabsko-chrześcijańska (Awicenna, Albert Wielki, Tomasz z Akwinu) zawiązki biblijne tej myśli rozwinie i usystematyzuje.

Wnosząc do zastanej kultury antycznej pogłębione rozumienie świata i człowieka, samo chrześcijaństwo także wzbogaciło się wchłaniając w siebie tak intelektualizm platoński, który szczególnie związał się z Kościołem Wschodu, jak i racjonalizm arystotelesowski i stoicki, odpowiadający więcej praktycyzmowi prawnemu zachodniego obszaru śródziemnomorskiego, choć pragnienie połączenia Platona z Arystotelesem w jedną doktrynę przenikało już Porfirusza, a u Beocjusza zdawało się być bliskie realizacji. Platoński intelektualizm i duch kontemplacji, wzmocniony jeszcze spekulacjami neoplatońskimi, zdawał się dla św. Augustyna być tak bliski Objawienia, że niemal uchodził za parafrazę Prologu Ewangelii Janowej. Intelektualna kontemplacja idei znalazła swój religijny odpowiednik w ikonach bizantyjskich, które czczono jako okna otwarte na świat nadprzyrodzony. Obrzędowość Wschodu znalazła swój pełny wyraz w bogatej liturgii, która pozwalała spokojnie kontemplować odbijające się w niej piękno, prawdę i dobro i skłaniała do miłości, która porywa wszystkie siły twórcze i ogniskuje je w sa-

kramentalnie obecnym wcielonym Logosie. Zatem i sztuka została objęta przez chrześcijaństwo ukazujące jej nowe perspektywy piękna transcendentnego, które przyczynia się do miłosnej kontemplacji samego Boga.

Na Zachodzie ponowny rozkwit sztuki dokonał się w okresie Karolińskiego odrodzenia, które było pierwszą próbą utworzenia chrześcijańskiej Europy jako wspólnoty nowych ludów, dziedziców kultury religijnej Biblii i antyku grecko-rzymskiego. Hrabanus Maurus był pierwszym „ministrem” kultury chrześcijańskiej w Europie zaczynającej powoli uświadamiać sobie swą „christianitas” jako nurt rozwijający wszechstronnie człowieka w uniwersalnej społeczności ludów złączonych tą samą kulturą i tym samym językiem. Humanistyczny wymiar tej kultury wyrażał się w osobowym rozwoju człowieka średniowiecza – w jego dążeniach poznawczych, artystycznych, moralnych, religijnych. Uzyskał on swój najpełniejszy wyraz w XII i XIII-wiecznej „złotej” scholastyce, która była niezwykle intensywnym rozkwitem kultury humanistycznej w jej istotnym rozumieniu. Okres ten okazał się szczytową syntezą kultury Wschodu i Zachodu, antyku i rodzimej kultury ludów Europy (w architekturze styl bizantyjski, romański i gotycki) i zarazem był okresem, w którym usiłowano zharmonizować w jednym gmachu kultury nurty artystyczne (sztuki), naukę, moralność i religię. Udało się to do pewnego stopnia ze względu na łacinę – wspólny język międzynarodowy ówczesnej elity intelektualnej oraz niebывały autorytet nowo powstających europejskich uniwersytetów. Społeczność ludów Europy (a zwłaszcza elita) miała świadomość jedności kultury chrześcijańskiej, pomimo odrębności regionalnych i organizacyjnych oraz tradycji narodowych. Wszystkie ludy Europy średniowiecznej, z wyjątkiem ludów bałtyckich, znalazły się w obrębie tej samej chrześcijańskiej kultury, która pulsowała pełnym życiem wzbogaconym ponadto przez wpływy arabskiego Wschodu.